



NR 1

ROK I

# ŚREMSKI

LIPIEC 1984

Cena 10 zł

## OD REDAKCJI

Nawiązując do tradycji prasy lokalnej (np. „Pierwiosnka”, „Nowych Wiadomości Śremskich”, „Kuriera Śremskiego”, „Głosu Powiatu Śremskiego”) prezentujemy społeczności śremskiej pierwszy numer\* wydawnictwa pt. „Głos Śremski”.

Patronat nad pracami organizacyjnymi i wydawniczymi objęła Rada Miejsko-Gminna Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Śremie przy życzliwej pomocy władz miasta. Zespół Redakcyjny powołany w marcu br. postawił gazecie następujące cele: szeroką prezentację dorobku, przemian i perspektyw rozwojowych środowiska na płaszczyznach — życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Wyrażanie krytycznego głosu i opinii społeczeństwa wobec problemów dnia dzisiejszego w miejscu zamieszkania i pracy. Aktywizację mieszkańców miasta i gminy w kierunku społecznej działalności na rzecz regionu.

Informowanie o bieżących wydarzeniach regionalnych. Zdajemy sobie sprawę, że tak szerokie zamierzenia mogą być realizowane tylko przy współpracy z czytelnikami gazety i stopniowo pozyskiwanym społecznym kolektywem korespondentów terenowych i łączników prasowych z zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych.

Z tych założeń redakcyjnych wypływa nasz apel do Czytelników — piszcie do „GŁOSU ŚREM-SKIEGO” — tekę redakcyjną i skrynkę korespondencji otwieramy dla wszystkich!

\* nie można jednak pominąć wydania okolicznościowego gazety z dnia 17 czerwca 1984 r.

„ODDAJMY GŁOS...”

## Obywatelowi Naczelnikowi

Dobiegła końca kadencja rad narodowych, w tym i Rady Miejsko-Gminnej w Śremie. Jest to czas gorączkowych urzędowych sprawozdań, oficjalnych podsumowań pracy Rady.

Na działalność Rady można patrzeć z różnych punktów widzenia i oceniać ją pod wieloma względami. Jednym z możliwych, jest spojrzenie Naczelnika, osoby zobowiązanej urzędem do realizacji Uchwał Rady.

O podzielenie się refleksjami nad pracą Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Śremie, w wyjątkowo długiej, bo sześciolateknej kadencji (od 1978 do 1984 r.), poprosiłam Naczelnika Miasta Obywatela mgr inż. Andrzeja Szczęchurę.

*Panie Naczelniku, co w okresie obecnej kadencji Rady, z założeń jej planu pracy zostało wykonane?*

— Myślę o przedsięwzięciach istotnych dla miasta, a przede wszystkim dla Śremitaków.

— Ostatnia kadencja Rady była nietypowa, bo sześciolatek. Pomimo trudnej sytuacji polityczno-społecznej i ekonomicznej, jaką mieliśmy w kraju, zrobiono w naszym środowisku wiele. Za największy sukces, mimo braku zaufania społeczeństwa do władzy, u nas

w Śremie mogliśmy uznać względną stabilność polityczną, a nawet ekonomiczną. Myślę, że te pozytywne zjawiska, to przede wszystkim zasługa wysokiego wyrobienia obywatelskiego naszego środowiska. Nasza społeczność, taka jak/pokazano to w filmie „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” zawsze była trzeźwa politycznie, o dużej obywatelskiej odpowiedzialności.

Oprócz tego zrobiono w tym czasie rzeczy tak wymierne, jak: budowa dróg i ulic, wybudowano Szkołę Nr 5, szpital zakaźny i około 800 mieszkań spółdzielczych.

Wybudowano, z udziałem społeczeństwa, nowy dworzec autobusowy. Zakończenie budowy szpitala i oddanie go do użytku przypada również na okres kadencji obecnej Rady.

*Czy w latach 1978—1984 Rada załatwiła ze skutkiem pozytywnym sprawy, których nie przewidziano w planie pracy?*

— Oczywiście. Były to sprawy drobne, których nie sposób zaplanować, a zwłaszcza w takiej aglomeracji jak nasze miasto. Dodam, że Śrem liczy obecnie 23 tysiące 800 obywateli. Z ważnych spraw, to wdrożenie do budownictwa komunalnego 150 izb mieszkalnych, mimo że założenia planu Rady takiego budownictwa nie przewidywały. Uchwałę taką Rada podjęła w związku z zapotrzebowaniem społecznym na mieszkania. Są to trzy budynki mieszkalne z 104 mieszkaniami dla

młodych małżeństw oczekujących na mieszkania spółdzielcze oraz mieszkania dla ludzi starszych mieszkających w starych budynkach, które praktycznie nie nadają się do tego celu.

Przedsięwzięć takich, kiedy improwizacja zastępowała planowe działanie było więcej.

*Czy inne rady narodowe w naszym województwie podejmowały podobne uchwały w takich przypadkach?*

— Nie mogę autorytatywnie odpowiedzieć na to pytanie, nie jestem tak dalece zorientowany. Chcę jednak podkreślić, że budownictwo komunalne rozpoczęliśmy w Śremie po 9-letniej przerwie. Nie wiem, jak przedstawia się sytuacja w kraju, ale w województwie poznańskim pod tym względem jesteśmy pierwsi.

*Czy można uchwałę Rady o wdrożeniu do realizacji budownictwa komunalnego uznać za wyjątkowy sukces?*

— Oczywiście. Należy również podkreślić inicjatywę i wyjście naprzeciw władz wojewódzkich. Taka inicjatywa rządu 135 milionów złotych i bez dotacji Wojewody poznańskiego oraz stworzenia przesłanek w postaci funduszu mieszkaniowego nie byłaby możliwa.

*Pozwoli Pan, że zadam Panu pytanie skrajne w stosunku do poprzedniego. Czego nie zrobiono i dlaczego?*

— Nie zrobiono wielu rzeczy, które chciano zrobić, a to z przyczyn obiektywnych. Nie wykonano zbrojenia pod Osiedle Helenki z powodu opóźnienia dokumentacji i braku na ten cel środków. W rachubę tu wchodzi 2 miliardy złotych.

*Wobec tego, co będzie dalej z tym przedsięwzięciem?*

— Będzie musiało być ono zrealizowane w kadencji przyszłej Rady, ponieważ w roku 1986 ostatecznie kończy się budowa na Osiedlu Jeziorany. Aby dalej budować trzeba zbroić teren na Hłenkach. Z wyprzedzeniem już trwają roboty na ulicy 1-go Maja, ponieważ cała arteria łącząca Stare Miasto z Nowym będzie w związku z tym zamknięta. Tam będzie się wykonywało prace zbrojeniowe. Ze względu na brak środków finansowych zbrojenia te będziemy wykonywali etapami.

*Czy to jedyne przedsięwzięcie, którego nie zrealizowano?*

— Nie wybudowaliśmy również stacji CPN, która dla miasta jest inwestycją konieczną. Sądymy, że przyszła kadencja Rady, pod tym względem będzie pomyślniejsza i uda się nam tą stację wybudować.

*Czy budowa stacji CPN w Śremie zależała tylko od Rady?*

— Nie, gdyby tylko od Rady, to już by stała. Inwestycje tego typu wykonuje resort — Centrala Przemysłu Naftowego, a ta miała ograniczone możliwości inwestycyjne i dlatego przepchnięcie tego do realizacji na rok 1985 było niezwykle trudne. Mamy jednak zapewnienie CPN i nadzieje, że druga stacja CPN stanie w Śremie w roku przyszłym.

*Panie Naczelniku, czy miał Pan kaca moralnego, z powodu jakiejś źle załatwionej sprawy, albo braku możliwości jej załatwienia?*

— Oczywiście, miałem. Największym jednak kaczem moralnym są dla mnie sprawy mieszkaniowe. Mam w poniedziałki liczne wizyty rodzin, zwłaszcza pań i mimo zrozumienia dla sprawy nie mogę im pomóc.

Dopóki budownictwa komunalnego nie uda się nam zrealizować, to sprawy będą nie do rozwiązania. I to jest największy kac moralny, jaki mnie spotyka, ponieważ rozumiem rozpacz tych rodzin, które gnieżdżą

się w norach po prostu, a ja nie mogę im od ręki sprawy załatwić.

Ludziom często się wydaje, że Naczelnik, jak chce to może.

*Przykład, który Pan podał jest dowodem na to, że Naczelnik też człowiek i nie wszystko może. Nie wszystko więc zależy od władzy.*

— Oczywiście. Na marginesie tej sprawy, chciałem powiedzieć, że obywatele przyjmują często postawę bierną w zakresie zabezpieczenia sobie mieszkań. To znaczy, oczekują z całkowitą inercją na to, że naczelnik, czy władza, czyli nasze państwo jest zobowiązane dać mu mieszkanie.

On uważa, że jego powinnością jest założyć rodzinę, natomiast mieszkanie powinno dać państwo. Chciałbym za pośrednictwem tego wywiadu przypomnieć obywatelom, że tak jak powiedział ktoś, że wystarczy obserwować ptaki, które najpierw wiją gniazda, a później zakładają rodziny.

Nie wolno odwracać tych sytuacji z całkowitą lekkością, a później przychodzić do władzy po mieszkanie. Tych mieszkań, nie ma tyle, by je na prawo i lewo rozdawać.

*Z którą z Komisji Rady pracowało się Panu najlepiej, a z którą współpraca się nie układała?*

— Nie wyróżniałbym pod tym względem żadnej Komisji ponieważ z wszystkimi komisjami, szczerze to mówię, pracowało mi się dobrze. Po prostu radni, którzy okrzepili w wyjątkowo długiej kadencji, stali się na tyle realistami, że nie żądali ode mnie cudów i sadzę, że była to bardzo odpowiedzialna i dobra Rada Narodowa.

Jednak, ze względu na wagę rozpatrywanych problemów, ich ciężar gatunkowy, komisją, którą najbardziej się zajmowałem i brałem udział, to była Komisja Rozwoju Gospodarczego. Była to komisja, która programowała strategiczne plany, w zakresie rozwoju miasta i gminy.

*Panie Naczelniku, mamy już kandydatów na radnych, czy Pan uważa, że wszyscy ci kandydaci to są ludzie odpowiedni, by udźwignąć ciężar pracy przyszłej rady?*

— Nie znam składu przyszłej rady, dopiero wybory pozwolą wyłowić ich, sądzę, że partia, stronnictwa polityczne, organizacje społeczne, wysunęły ludzi najlepszych. Rzeczą wyborców będzie wybrać skład rady. (uwaga: wywiad przeprowadzony został na początku czerwca 1984 r. — red.)

Myślę, że powinni to być ludzie odpowiedzialni i realisci. Nie mogą to być ludzie, którzy będą liczyli swoje chęci na zamiary, ponieważ nic z tego nie wyjdzie. Do wszystkiego są potrzebne podstawy ekonomiczne.

*Czego wobec tego należy życzyć przyszłej Radzie?*

— Tak. Sądzę, że przyszłej Radzie Narodowej w Śremie należy życzyć cierpliwości w rozwiązywaniu codziennych trudnych spraw naszego miasta i gminy, należy życzyć, by kadencja przyszłej Rady przypadła na bardziej pozytywne lata, które pozwolą rozwiązać wiele spraw, niż było to możliwe w kadencji minionej. Życzyłbym również, by nowa kadencja Rady zbiegła się z wydaniem pierwszego numeru „Gazety Śremskiej” i by to wydarzenie zostało odnotowane w annałach kadencji Rady.

*Miłe to z Pana strony, dziękuję bardzo w imieniu śremskiej prasy.*

Z KOMUNIKATU KOMISJI WYBORCZEJ MIASTA  
I GMINY ŚREM O WYNIKACH WYBORÓW DO  
RADY NARODOWEJ MIASTA I GMINY W ŚREMIE,  
PRZEPROWADZONYCH W DNIU 17 CZERWCA 1984

Komisja Wyborcza Miasta i Gminy w Śremie ustaliła, że w wyborach do Rady Narodowej Miasta i Gminy Śrem liczba uprawnionych do głosowania wynosiła ogółem 23.034. W głosowaniu wzięło udział (oddano karty do głosowania) 18.684 wyborców, czyli 81,1% uprawnionych do głosowania. Oddano głosów ważnych 18.306, a głosów nieważnych 378.

Komisja stwierdziła, iż w każdym z okręgów wyborczych w głosowaniu wzięła udział co najmniej połowa uprawnionych do głosowania, a następujący kandydaci w obrębie poszczególnych mandatów, do których zostali zgłoszeni — otrzymali większość ważnie oddanych głosów i wybrani zostali na radnych:

- W okręgu nr 1 — Mieloszyński Kazimierz  
Kowalski Zbigniew  
Dworczyńska Elżbieta  
Łowicki Andrzej  
Hołoga Mieczysław  
Pawłowski Bolesław
- w okręgu nr 2 — Opiola Wiesław  
Socha Henryk  
Lewandowski Adam  
Wawrzecki Jerzy  
Celka Stanisław
- w okręgu nr 3 — Ogierman Barbara  
Knopik-Hańczyk Urszula  
Białasik-Karłak Aleksandra  
Kaczmarek Eugeniusz  
Morawiec Bolesław
- w okręgu nr 4 — Chwieralska Ewa  
Szałek Zenon  
Toniński Zygmunt  
Michalak Stefan  
Jakubik Wojciech
- w okręgu nr 5 — Kuczkowski Andrzej  
Dembska Urszula  
Piotrowska Malina  
Skrzypczak Władysław  
Mrozek Jerzy
- w okręgu nr 6 — Wachowiak Piotr  
Dłużewski Marian  
Balcerowicz Edward  
Beszterda Wiktoria  
Sosnowski Jan
- w okręgu nr 7 — Mońko Karol  
Szafrąński Jerzy

- Włodarkiewicz Jan  
Dąbrowicz Stanisław  
Helak Czesław  
Łączny Marian
- w okręgu nr 8 — Roszak Danuta  
Frąckowiak Maria  
Pióch Irena  
Błaszczyk Czesław  
Borowski Marian
- w okręgu nr 9 — Jedlińska Barbara  
Mańkowska Krystyna  
Frąckowiak Feliks  
Kuczkowski Lech
- w okręgu nr 10 — Urbaniak Tadeusz  
Łuczak Piotr  
Owczarczak Hieronim  
Józefowicz Lech
- w okręgu nr 11 — Lesiński Piotr  
Góral Tomasz  
Wałek Jarosław  
Janiszewski Maciej
- w okręgu nr 12 — Jankowiak Wiesława  
Kubiak Aleksander  
Nowak Bronisław  
Lichota Edmund
- w okręgu nr 13 — Latanowicz Henryk  
Olejnik Wiktor  
Marciniak Tadeusz
- w okręgu nr 14 — Łopiński Paweł  
Pruchniewicz Edmund  
Borowski/Bronisław
- w okręgu nr 15 — Stępa Ludomira  
Roszczka Tomasz  
Sławiński Andrzej  
Janowski Hieronim
- w okręgu nr 16 — Mikoś Michał  
Walkowiak Donata  
Jechura Edward  
Jankowiak Eugeniusz  
Krzyżaniak Franciszek  
Rajch Józef
- w okręgu nr 17 — Jurga Hieronim  
Garasz Regina  
Zydorczyk Stanisław  
Bak Krzysztof  
Krawczyk Ryszard  
Kuźma Marian

W wyniku przeprowadzonych wyborów w dniu 17 czerwca 1984 r. wybrano do Rady Narodowej Miasta i Gminy Śrem — 80 radnych.

## Inauguracja sesji MGRN w Śremie

### RADNY, OBYWATEL MIECZYŚLAW HOŁOGA PRZEWODNICZĄCY RADY

Kolejne, nowo wybrane rady narodowe, w tym od 28 czerwca tego roku, Miejsko-Gminna Rada Narodowa w Śremie, rozpoczęły swoją działalność.

Na uroczystej sesji w Śremie radni złożyli ślubowanie, wybrali przewodniczącego rady, jego zastępców i przewodniczących poszczególnych komisji.

Sesję otworzył i do momentu wyboru nowego przewodniczącego rady, sesji przewodniczył radny Piotr Wachowiak. W posiedzeniu rady udział wzięli goście: poseł na Sejm PRL — Alojzy Bryl, I sekretarz KMG PZPR Michał Chmielewski, Sekretarz MGK ZSL — Jan Bykowicz, Przewodniczący MK SD — Hieronim Bartkowiak, Przewodniczący RMG PRON — Maciej Tomaszewski, przedstawiciel wojewody poznańskiego — Andrzej Chwilewski i były Przewodniczący MGRN — płk Ryszard Komorowski.

Po złożeniu przez radnych ślubowania przystąpiono do wyboru Komisji Skrutacyjnej i tajnego głosowania na przewodniczącego, później jego zastępców. Przewodniczącym MGRN w Śremie zo-

stał radny ob. Mieczysław Hołoga (członek PZPR), natomiast zastępcami: radna Halina Piotrowska (członek PZPR) i radny Piotr Wachowiak (członek ZSL). Po ustaleniu siedmiu stałych komisji i zgłoszeniu kandydatów na ich przewodniczących, przystąpiono do tajnego głosowania. W wyniku wyboru radni wybrali następujących przewodniczących komisji: ob. Edward Balcerowicz — przewodniczący Komisji do spraw Samorządu, ob. Jan Sosnowski — przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej, ob. Maciej Janiszewski — przewodniczący Komisji Handlu i Usług, ob. Andrzej Kuczkowski — przewodniczący Komisji Rolnictwa i Produkcji Rolnej, ob. Eugeniusz Kaczmarek — przewodniczący Komisji Oświaty i Wychowania, ob. Andrzej Łowicki — przewodniczący Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska, ob. Lech Kuczkowski — przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego.

W czasie obrad radni wysłuchali okolicznościowych wystąpień: posła na Sejm Alojzego Bryła i podsumowania akcji wyborczej w mieście i gminie Śrem, którego dokonał Przewodniczący RMG PRON — Maciej Tomaszewski. Naczelnik Miasta i Gminy w Śremie ob. Andrzej Szczuchura przedstawił radnym kierowników wydziałów Urzędu Miasta i Gminy określając zakres ich obowiązków.

Doniosły i uroczysty akcent sesji stanowiło nadanie, w imieniu Rady Państwa PRL, Krzyży Kawalerskich Orderu Odrodzenia Polski zasłużonym obywatelom naszego miasta. To zaszczytne odznaczenie państwowe otrzymali: Michał Mikoś, Franciszek Konieczny, Szczepan Fryder, Józef Wegner, Arkadiusz Feliczak. Natomiast Złotymi Krzyżami Zasługi udekorowano: Marię Ostojską i Aleksandrę Białasik-Karłak. Wszystkim odznaczonym obywatelom gratulujemy w imieniu zespołu redakcyjnego.

Urszula Poźniak

### ŚWIĘTO LUDOWE W PYSZĄCEJ

10 czerwca, br. odbyły się w Pyszce, miejsko-gminne uroczystości Święta Ludowego. Mimo deszczowej pogody na uroczystości te licznie przybyli mieszkańcy z całej gminy i miasta Śremu.

Przybyłych na uroczystości Święta Ludowego serdecznie powitał Prezes miejscowego Koła ZSL — Kazimierz Genderka. Obok licznie zgromadzonych mieszkańców miasta i gminy uczestniczyli, także przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych, PRON, organizacji spo-

łecznych i zakładów pracy związanych z rolnictwem.

Przemówienie okolicznościowe do zebranych, wygłosił Prezes Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL — inż. Piotr Wachowiak, po czym życzenia dalszej owocnej pracy i działalności członkom ZSL i wszystkim pracującym na wsi śremskiej, złożył I Sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Śremie — Michał Chmielewski. Podobne życzenia złożył także przewodniczący Miejskiego Komitetu SD — Hieronim Bartkowiak.

W części artystycznej wystąpili: dziecięcy zespół pieśni i tańca Szko-

ły Podstawowej Nr 5 w Śremie, zespół artystyczny Szkoły Podstawowej w Pyszczy, zespół estradowy Koła ZMW z Dąbrowy, zespół śpiewacki „Moniuszko” w Śremie i orkiestra dęta Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Mariana Zielińskiego, która występowała zarówno w części oficjalnej jak i artystycznej.

Ciekawą oprawą tego święta, był kiermasz handlowy z artykułami gospodarstwa domowego, dziewiarskimi i słodczymi, które cieszyły się dużym powodzeniem kupujących.

Stanisław Falecki

### OCHRONA ZABYTEKÓW KULTURY LUDOWEJ ŚRODOWISKA

Zyjemy w epoce wielkich zmian, zmian szybkiego postępu cywilizacyjnego. Od dziesiątków lat, a zwłaszcza po drugiej wojnie światowej zmiany te objęły również wieś i na jej terenie są chyba najbardziej widoczne. Zapomnieniu ulegają dawne obrzędy i zwyczaje, oraz wytwory ludu wiejskiego. Zanika tradycyjna kultura ludowa. Kultura której twórcą, odbiorcą i nosicielem był polski chłop.

O tej właśnie swojej kulturze zapomina często zapatrzona we wzorce kultury miejskiej młodzież wiejska. Postęp dnia dzisiejszego, przynosząc ze sobą wiele nowych wartości, przynosi jednocześnie zagładę starych form życia.

Giną charakterystyczne wyroby naszych dziadów, ztraca się odrębny swoisty charakter wsi.

Już coraz rzadziej spotykamy na dzisiejszej wsi starą zagrodę ze sło-

mianą strzechą, z typowym dla danego regionu rozplanowaniem zabudowy, jeszcze rzadziej tradycyjne wnętrza z meblami i sprzętami własnego wyrobu.

Jeszcze nie tak dawno więcej rzemieślnicy w pełni pokrywali potrzeby mieszkańców wsi.

Dziś wiele wytwórców kultury ludowej znalazło się w regionalnych muzeach i skansenach. Jednakże niezbyt jeszcze liczne placówki tego typu nie są w stanie zachować wszystkich zabytków.

W tej sytuacji powinny powstawać we wsiach, w miejscach, gdzie rodziła się tradycyjna chłopska kultura, chociażby izby czy zagrody regionalne. W wielu miejscowościach stoją do dziś opuszczone chałupy kryte strzechą. Niektóre z takich obiektów można byłoby, przy niewielkim nakładzie środków, zaadaptować na cele kulturalne. Stara wiejska chałupa, jeżeli składa się z kilku izb, można przystosować do pełnienia wielu funkcji. Obok

wspomnianej już izby regionalnej, może znaleźć w niej miejsce świetlica, klub, czytelnia, czy też biblioteka. Przy znanych trudnościach z obsadą etatową, ta wielofunkcyjność pozwala na pełniejsze wykorzystanie tego rodzaju obiektu. Nie zawsze miejsca dla kultury na wsi należy szukać w nowych bądź specjalnie budowanych budynkach. Zapewne w naszej gminie znalazłby się niejedyn taki obiekt. Znaczącą rolę przy ich „odkrywaniu” może posiadać młodzież wiejska, zrzeszona w prężnie działających kołach Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Wydaje się, że właśnie młodzieży wiejskiej najbardziej powinno zależeć na kultywowaniu starych, pięknych tradycji wiejskich zarówno w formie kultów i obrzędów, jak i w materialnej formie użytkowej i artystycznej. Stanowi ona bowiem o pięknie dorobku danej wsi i regionu.

Dlatego zwracamy się z apelem do wszystkich, którzy swą pracą i życiem związali się ze wsią:

— Dopomóżcie w ratowaniu ginących zabytków kultury ludowej. Gromadźcie i ochraniajcie zachowane jeszcze wytwory rąk wiejskich artystów i rzemieślników.

Niech nie znikną z naszych wsi za-

bytkowe chaty, interesujące stare zagrody, zabytki wiejskiego rzemiosła.

Chrońmy zabytkowe sprzęty związane z wnętrzem mieszkalnym, gospodarczym i przemysłowym, dbaj-

my o nie, aby przekazać przyszłym pokoleniom to wszystko, co świadczy o odrębności, pięknie i wartościach kultury ludowej.

Zbigniew Skrzypczak

## „SZANSE ABSOLWENTA”

Jak co rok powtarza się ten sam problem z zatrudnieniem. O przedstawienie obecnej sytuacji poprosiłam ELŻBIETĘ URBANSKĄ — INSPEKTORA ZATRUDNIENIA I SPRAW SOCJALNYCH UMIG W ŚREMIE.

„Głos Śremski” — W chwili obecnej wielu uczniów kończących szkoły średnie i zawodowe nie wybiera się na wyższe uczelnie czy też technika, ale chciałoby podjąć pracę zawodową w Śremie. Jakich mają możliwości i szanse otrzymania pracy?

Elżbieta Urbanska: Zakłady nie czekając na okres powakacyjny, już składają do nas oferty z zapotrzebowaniem na odpowiednich pracowników. Licząc się z tym, że w roku bieżącym liczba absolwentów szkół ponadpodstawowych w naszym mieście wynosi 572 osoby, zadbano o to, aby każdy z nich został zatrudniony zgodnie z nabytymi w szkole kwalifikacjami.

„Głos Śremski” — Rozumiem, że chodzi tu o młodzież kończącą szkoły zawodowe i Studium Medyczne.

E.U.: Tak — z tymi ludźmi nie ma kłopotu, znajdują pracę w naszych zakładach. Nie zawsze jednak można zabezpieczyć kierunek pracy.

Taka sytuacja występuje z mechanikami samochodowymi, których jest nadmiar na tym terenie. Odbywają praktyki, ale nie zabezpiecza się pracy w tym zawodzie i niektórzy są zmuszeni do podjęcia pracy w innych zawodach, w których istnieje niedobór kadr.

„Głos Śremski” — Czy postanowiono coś zrobić w tej sytuacji?

E.U.: Tak; w celu poprawienia profilu kształcenia postanowiono przestrzegać współzależność pomiędzy ilością szkolonych uczniów, a ilością przyjmowanych pracowników. Chodzi tu po prostu o to, by szkoły i rzemiosło kształciły taką ilość uczniów, jaką zakłady mogą zatrudnić. Należy zatem sterować naboorem uczniów i ograniczyć niektóre kierunki nauczania i tak np. — mechanik pojazdów samochodowych.

— Liceum Ogólnokształcące — do 4 klas

— Liceum Ekonomiczne — do 1 klasy

— Liceum Rolnicze — bez naboru

„Głos Śremski” — Jak wnioskuję z powyższego, są trudności w zatrudnieniu młodzieży kończącej Liceum Ekonomiczne, Liceum Ogólnokształcące i Liceum Rolnicze.

E.U.: W roku bieżącym z 31 absolwentów Liceum Ekonomicznego zostaną zatrudnieni wszyscy, ponieważ są odpowiednio przygotowani do zawodu, nie ma z nimi kłopotu. Gorsza sprawa jest z uczniami Liceum Ogólnokształcącego, którzy praktycznie są bez zawodu, w tej chwili nie rejestruje się ich.

W pierwszej kolejności jak już wspomniałam, pracę otrzymują absolwenci Liceum Ekonomicznego, a dopiero później absolwenci Liceum Ogólnokształcącego. W każdym razie nie pozostaną bez pracy.

Proponuje się im prace na okres stażu, czas określony i inne propozycje, które zazwyczaj przyjmują.

„Głos Śremski” — A co z młodzieżą końzącą szkoły rolnicze? Wiadomo przecież, że są na terenie Miasta i Gminy Śrem cztery rodzaje szkół ponadpodstawowych szkolących młodzież w tym kierunku, a liczba absolwentów w br. wyniesie 73 osoby. Czy wszyscy otrzymają zatrudnienie w swojej specjalności.

E.U.: Dla osób kończących kierunek rolniczy nie ma pełnego pokrycia w zatrudnieniu. Obecnie mamy tylko osiem ofert, w tym dwie propozycje na odbycie stażu bez możliwości dalszego zatrudnienia. W sporadycznych wypadkach otrzymują pracę w zakładach powiązanych z rolnictwem np. Państwowy Ośrodek Maszynowy, Gminna Spółdzielnia i inne. Niektórzy przekwalifikowują się np. cztery osoby wybrały dalszą naukę w Studium Medycznym (po ukończeniu którego na pewno znajdą pracę w tutejszym szpitalu). Część młodzieży podejmuje pracę w gospodarstwach swoich rodziców.

„Głos Śremski” — Czy przyjmuje się do pracy osoby z wykształceniem podstawowym?

E.U.: Oczywiście. Przeważnie są to kobiety, które kierujemy do pracy na stanowiska: sprzątaczek, salowych, robotników sezonowych, do rozlewni wód gazowych, jak również do Odlewni Żeliwa jako suwnicowce (z wcześniejszym przygotowaniem do zawodu) itp.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Irena Staszewska

## BOGATY I RÓŻNORODNY BYŁ PROGRAM TEGOROCZNYCH „DNI ŚREMUM”

W dniach od 1—3 czerwca br. w Śremie obchodzono święto regionalne — „Dni Śremu”.

Organizatorami tegorocznych „Dni Śremu” byli: Urząd Miasta i Gminy, Towarzystwo Miłośników Śremu, Śremski Ośrodek Kultury i Muzeum Śremskie.

Ochody „Dni” zainaugurowano 1 czerwca br. barwną zakładką, której uczestnicy na czele z orkiestrą dętą Towarzystwa Muzycznego wyruszyli sprzed siedziby Śremskiego Ośrodka Kultury na Plac Pamięci Narodowej.

Na Placu Pamięci Narodowej, na specjalnie zbudowanej estradzie, Przewodnicząca Rady Kultury — Gabriela Wasielewska zapowiedziała tegoroczne uroczystości, które następnie otworzył Naczelnik Miasta i Gminy w Śremie — mgr inż. Andrzej Szczuchura, wręczając tym samym młodzieży tradycyjny klucz oddając jej miasto w swoje władanie na najbliższe 3 dni.

Pierwszą ciekawą, barwną i pomysłową imprezą dla dzieci były „Odwiedziny Pana Kleksa”, po czym wystąpiły zespoły taneczne Śremskiego Ośrodka Kultury „Margaretki” i „Amazonki” oraz zespół taneczny Międzyspółdzielniczanego Ośrodka Kultury „Maciuś”.

Folklorystycznym widowiskiem scenicznym było „Wesele Szamotulskie” w wykonaniu zespołu pieśni i tańca „Szamotuly” pod kierownictwem — Janiny Foltyn.

W ramach kolejnego „Wieczoru Piątkowego”, jakie już od wielu lat organizuje Towarzystwo Miłośników Śremu, odbyło się spotkanie z byłym mieszkańcem Śremu, znanym rzeźbiarzem, plastykiem i reżyserem — Łucjanem Rabskim.

O godzinie 19.00 odbył się koncert młodzieżowego zespołu rockowego „Protest” z Czempinia, a wieczorem odbyła się projekcja polskiego filmu pt. „Wielka majówka”.

2 czerwca br. o godz. 9.00 w Parku Miejskim im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie, odbył się przegląd szkolnych zespołów artystycznych.

Na estradzie na Placu Pamięci Narodowej wystąpili artyści Teatru Muzycznego z Poznania, oraz scen poznańskich w koncercie pt. „Piosenki — taniec — parodia — humor”. Obie te imprezy prowadził konferansjer — Bogdan Paluszkiwicz.

Wszystkie imprezy, które obejrzały mieszkańcy Śremu i okolic cieszyły się olbrzymim powodzeniem publiczności, o czym świadczyły długo niemiłkące brawa.

Również w dniu 2 czerwca br. na Placu Pamięci Narodowej po zapadnięciu zmroku, odbyła się projekcja filmu czeskiego pt. „Zasadzka”.

W niedzielę, w trzecim dniu obchodów odbył się w sali „Klubu Odlewnika” HCP, Wojewódzki Przegląd Społecznych Ognisk Artystycznych, w którym brały udział zespoły artystyczne z wielu miast Wielkopolski.

O godzinie 12.30 odbył się na Placu Pamięci Narodowej masowy pokaz taneczny w przygotowaniu choreografa Śremskiego Ośrodka Kultury — Władysława Juniewicza, przy akompaniamencie orkiestry dętej Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją — Mariana Zielińskiego oraz występ zespołu „Parada” z Pałacu Kultury w Poznaniu.

Ciekawą i interesującą imprezą było widowisko plenerowe nad Wartą w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Łany” Akademii Rolniczej z Poznania.

Ponadto przez całe 3 dni wszystkim odbywającym się imprezom towarzyszył wielki kiermasz handlowy z liczbą ponad stu straganów, a wszystkie z nich były dobrze zaopatrzone w różne artykuły przemysłowe, gospodarstwa domowego, dziewiarskie, odzieżowe i inne. Czego nie zawsze można było dostać na co dzień w sklepach, można było zakupić na kiermaszu.

Amatorzy sportu mieli okazję obejrzenia wielu interesujących imprez sportowych. meczu piłkarskiego, turnieju bokserskiego, koszykówki, pokazu szermierczego i karate, a dużą atrakcją dla mieszkańców Śremu, był międzynarodowy mecz kręglarski pomiędzy Ogniskiem TKKF Śrem — BSG „Einnheit” Königs Wusterhausen (NRD).

Tegoroczne „Dni Śremu” pozostaną na długo w pamięci mieszkańców naszego grodu. Do zobaczenia na podobnych imprezach w przyszłym roku.

Stanisław Falecki

## XX-LÉCIE ROZPOCZĘCIA BUDOWY ŚREMSKIEJ ODLEWNI

20 lat temu, 3 kwietnia 1964 r. ponad 40 hektarów pola przy szosie gostyńskiej w Śremie, przekazano Poznańskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu na budowę Odlewni Żeliwa, zaś 24 kwietnia wjeżdżają na teren maszyny i urządzenia i organizuje się budowę. 30 września tegoż roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Śremie, Uchwałą nr 16/64 nadaje nowej ulicy, przy której budowana jest nowa Odlewnia Żeliwa, nazwę imieniem Stanisława Staszica.

Budowę Odlewni rozpoczęto wmurowaniem aktu erekcyjnego w fundament Odlewni Odlewów Ciężkich w dniu 6 października 1964 r.

Oto treść aktu erekcyjnego:

„Zgodnie z Uchwałą Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 grudnia 1963 r. w ramach narodowego planu gospodarczego w roku 1964 przystąpiono do budowy rejonowej Odlewni Żeliwa w Śremie. Zakład ten będzie produkował odlewy z żeliwa szarego oraz z żeliw stopowych w ilości 65 tysięcy ton rocznie i da zatrudnienie czterem tysiącom obywateli stając się ważnym czynnikiem w uprzemysłowieniu województwa poznańskiego. Budowa Zakładu w Śremie przyczyni się również do rozwoju gospodarczego i społecznego miasta i sąsiednich powiatów. Zarządzeniem Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 25 kwietnia 1963 r. na Inwestora Naczelnego Odlewni w Śremie zostało powołane Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu, a obowiązki Inwestora bezpośredniego powierzono Zakładom Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Dokumentację dla nowego Zakładu opracowuje Przedsiębiorstwo Budowy i Projektowania Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Warszawie, a Generalnym wykonawcą Robót jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Nr 1 w Poznaniu. Dnia 6 października 1964 r. po wykonaniu robót przygotowawczych przystąpiono do budowy fundamentów pod pierwszy obiekt produkcyjny zespołu odlewni. Dzień ten uznaje się za datę rozpoczęcia budowy nowego zakładu. Dla upamiętnienia tak ważnego wydarzenia spisano niniejszy dokument i wmurowano go w fundamenty pierwszego budynku. Działo się to w Śremie na terenie budowy Odlewni Żeliwa Szarego w dniu 6 października 1964 r.”

Po czterech latach budowy w październiku 1968 r. oddano pierwszy zespół odlewniczy, składający się z Centralnej Wytapialni, Odlewni Eksperymentalno-Szkoleniowej i Odlewni Odlewów Ciężkich dla eksploatacji.

W grudniu 1970 r. oddano do eksploatacji drugi kompleks produkcyjny, Odlewnię Odlewów Średnich, a we wrześniu 1973 r. trzeci etap budowy Odlewni Odlewów Lekkich.

W ubiegłym, 1981 r. w miesiącu grudniu, w ramach obchodów corocznego Dnia Odlewnika, obchodzono również skromny jubileusz 15 lat działalności produkcyjnej śremskiej Odlewni.

W ciągu tych lat, śremscy odlewnicy wyprodukowali ponad 800 tys. ton odlewów, wartości kilkadziesiąt miliardów złotych. W kraju, śremskie odlewy otrzymują około 200 zakładów z przemysłu maszynowego, motoryzacyjnego, hutniczego, chemicznego. Produkuje się odlewy dla rolnictwa. Śremska Odlewnia eksportuje też odlewy do Czechosłowacji, Węgier, Turcji, Danii, Norwegii, Finlandii, Szwecji, Włoch. W poprzednim okresie wysyłano również odlewy do USA. Trzeba zaznaczyć, że macierzyste zakłady HCP w Poznaniu, otrzymują od lat ze Śremu, cały asortyment odpowiednich odlewów do silników okrętowych, agregatowych i trakcyjnych, nie tak dawno jeszcze kupowanych za dewizy na Zachodzie. Śremscy odlewnicy opanowali produkcję odlewów o najwyższej klasie trudności, często o wysokich wymaganiach licencyjnych. Produkuje się kilka tysięcy pozycji asortymentowych o wadze jednostkowej od kilkadziesiąt gram do kilkadziesiąt ton. Odlewnia w Śremie, zalicza się do jednej z największych w kraju, i jest wizytówką polskiego przemysłu odlewniczego, pod względem nowoczesnych procesów technologicznych, stopnia mechanizacji i automatyzacji.

Z okazji 15-lećniej działalności produkcyjnej śremskiej Odlewni m. in. tak powiedział o ponad trzy i półtysięcznej załodze mgr inż. Zdzisław Miedziarek — Naczelny Dyrektor Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu:

„Załoga śremskiej Odlewni, jej rzetelna praca, w ciągu całego 15-lecia godna była i jest naśladowania. Model organizacyjny, wypracowany przez śremskich odlewników, terminowe dochodzenie do zdolności produkcyjnej, opanowanie technologii odlewów antyimportowych to przykład jak dobrą pracą można wiele osiągnąć. Za ofiarność całej Załozdy należą się podziękowania i wysokie wyrazy uznania”.

Dodać można że Śrem, prawie 23 tysięczne miasto, może być dumne ze swoich odlewników, którzy rzetelną robotą sławią gród nie tylko w kraju.

Gabriel Jasiński

## ORGANIZACJA I POLITYCZNA DZIAŁALNOŚĆ PPR I PPS NA ZIEMI ŚREMSKIEJ

(cz. 1 styczeń — marzec 1945 r.)

Powiat śremski był wyzwolany przez wojska Armii Radzieckiej w dniach od 23 do 27 stycznia 1945 r. Wówczas w skład powiatu wchodziło pięć gmin: Doisk, Kórnik, Książ, Mosina, Śrem i miasto Śrem.

Śrem został oswobodzony 23 stycznia 1945 r. Już około godz. 14.00, na gmachu ratusza z okien drugiego piętra wywieszono czerwoną flagę na znak zwycięstwa. Wywiesili ją robotnicy, działacze ruchu robotniczego jeszcze z okresu międzywojennego i równocześnie w tych dniach wyzwolenia współorganizatorzy Polskiej Partii Robotniczej w Śremie: Jakub Szczepaniak i Antoni Juźwiak.

W tym samym też dniu mieszkańcy Śremu rozpoczęli organizować Komitet Narodowy — Obywatelski, którego zadaniem miało być zorganizowanie władz w mieście. Zadaniem władz z kolei było zajęcie się sprawami: bezpieczeństwa ludności, zaopatrzeniem w żywność, opałem, ochroną zdrowia, sprawami mieszkaniowymi oraz innymi bieżącym problemami miasta i jego mieszkańców.

Równoległe z tworzeniem się nowych władz, starsi działacze śremskiego ruchu robotniczego, rozpoczęli organizowanie życia politycznego. Informacje o tym, że zawiązała się już w kraju, szczególnie w Warszawie, Polska Partia Robotnicza posiadano już wcześniej w latach okupacji. Wieści te i najróżniejsze inne informacje na ten temat krążyły wśród klasy robotniczej, tak w mieście, jak i w powiecie. Wiedzano o aresztowaniach członków PPR w Łodzi i Poznaniu. Jednak w czasie okupacji nie zdołano na Ziemi Śremskiej zorganizować PPR. Według fragmentarycznych danych najbliższej zorganizowania PPR była wówczas klasa robotnicza w Mosinie (w oparciu o przedwojenny aktywny KPP), jednak na przeskodzie temu stanęły aresztowania członków PPR w Poznaniu.

Tak więc, już w dniu wyzwolenia na rynku w Śremie, wśród zebranych mieszkańców, a szczególnie robotników zaczęto agitację za utworzeniem nowej partii politycznej i związków zawodowych, które wspólnie by chroniły i broniły interesów robotniczego świata pracy. Aby nie było tak, jak w okresie międzywojennym, kiedy to wyzysk i niesprawiedliwość społeczną robotnicy wraz ze swoimi rodzinami odczuwali najbardziej. Z tych też względów sceptycznie i krytycznie odnoszono się już w pierwszych dniach, do niektórych członków organizującego się Komitetu Narodowego — Obywatelskiego.

Trudności z organizacją partii lub związków zawodowych leżały wówczas nie tylko w sferze organizacyjnej, ale także z powodu braku odpowiedniego lokalu na pomieszczenia biurowe itp. Pierwsze więc zebranie odbyło się na gorąco i prymitywnie na parterze ratusza, prawie że na stojąco. Po dwóch dniach szarpaniny organizacyjno-kwaterunkowej uzyskano lokal w budynku (na drugim piętrze) u Zygmunta Nowakowskiego w Śremie Rynek 49 (obecnie Plac Pamięci Narodowej 49). Wtedy dopiero zaczęła się właściwa organizacja i działalność Polskiej Partii Robotniczej. Do biura nowo powstałej partii przychodziło wielu chętnych, którzy zgłaszali chęć wstąpienia. Nie wszystkich jednak przyjmowano, stosując przy tym kryteria robotniczo-klasowe. Nie wszyscy jednak, którzy kryteria te spełniali zgłosili się.

Pierwszymi organizatorami PPR w Śremie byli: Antoni Reich, Mikołaj Mikołajczak, Antoni Wyszkowski, Andrzej Skalecki, Jakub Szczepaniak, Aleksy Kostrzewski, Teodor Kostrzewski, Adam Kostrzewski, Franciszek Żesko, Czesław Olejniczak, Franciszek Musielak, Roman Kamiński. Na pierwszym zebraniu organizacyjnym I Sekretarzem wybrano Antoniego Reicha, z zawodu murarza, radykalnego działacza robotniczego z lat międzywojennych. II Sekretarzem wyznaczono Antoniego Wyszkowskiego — stolarza z zawodu, który miał się dodatkowo zająć sprawami rolnymi oraz częściowo dostawą żywności dla mieszkańców Poznania.

Po trzech dniach według narastających potrzeb powołano Komitet Miejski PPR, a na sekretarza wybrano Mikołaja Mikołajczaka.

Na początku lutego 1945 r., przybył do Śremu członek grupy operacyjnej KC PPR porucznik w mundurze Wojska Polskiego — Marcin Mazurek. Wraz z nim przybył także Marian Sobisiak. Ich zadaniem było pomóc bezpośrednio działaczom w Śremie w organizowaniu PPR, jak również władzy administracyjnej. Wkład pracy organizacyjno-politycznej tych dwoje ludzi w powiecie śremskim był oibryzmi.

W połowie lutego 1945 r. zjawiała się w Śremie grupa działaczy partyjnych, delegowana przez Komitet Miejski PPR w Poznaniu: Zygmunt Piękniewski, Grenda, Kowalski. Należy podkreślić, że 4 lutego 1945 r. w domu przy ul. Matejki 59 w Poznaniu zwołano zebranie, na którym zawiązał się Komitet Miejski PPR. Do chwili powołania Komitetu Wojewódzkiego PPR (w dniu 11 marca 1945 r.) KM PPR w Poznaniu spełniał funkcje nadrzędne instancji partyjnej w Wielkopolsce.

Natomiast w końcu lutego 1945 r. przybyli działacze — Jan Kiziorek i Józef Wilk. Byli to wszyscy wypróbowani działacze partyjni. Udzielili oni tak potrzebnego instruktażu organizacyjnego i pomogli we właściwym doborze władz administracyjnych powiatu śremskiego. J. Kiziorek i J. Wilk pozostali w Śremie dłużej. J. Kiziorek — skierowany z KM PPR z Poznania miał zasadniczo objąć funkcję I Sekretarza KP PPR. Po przyjeździe do Śremu stwierdził jednak, że praca związana z organizacją ogniw PPR jest daleko zaawansowana, że I Sekretarz A. Reich dobrze wywiązuje się ze swych zadań, ma prężny aktywny partyjny, co gwarantuje właściwą pracę polityczną na ten pierwszy trudny okres. W tej sytuacji J. Kiziorek zgodził się pełnić funkcję II Sekretarza KP PPR.

W ostatnich dniach lutego odbył się na Rynku w Śremie wiec. Przemawiali z balkonu budynku, gdzie mieścił się KP PPR: Jan Kiziorek i por. M. Mazurek. Mówili o programie partii, który zawiera zarówno treści narodowe, jak i klasowe i o potrzebie szybkiej rozbudowy partii. O umacnianiu się roli partii, czego dowodem są konkretne posunięcia w dziedzinie gospodarczej i społecznej, to jest realizacja reformy rolnej i nacjonalizacja przemysłu co aprobowane jest przez wielkopolską, a więc i śremską klasę robotniczą. Poruszono kształtowanie się jednolitego frontu klasy robotniczej i współdziałania PPR i PPS, co może skutecznie zapobiec bezrobociu i nędzy, które w tak dotkliwy sposób dały się we znaki klasie robotniczej w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Mówiono o zbliżającej się klęsce Niemiec faszystowskich i perspektywach trwałego pokoju w umęczonej Europie. Przebieg i nastroj wiecu, wyzwolił patriotyczne uczucia wśród tłumnie zgromadzonych uczestników. Tego typu manifestacje polityczne organizowane przez PPR przyczyniły się do pełniejszego zrozumienia przez społeczeństwo Śremu istoty zachodzących w kraju przemian ustrojowych i gospodarczych.

Pierwsza komórka Polskiej Partii Socjalistycznej w powojennym Śremie została utworzona najprawdopodobniej 7 lutego 1945 r. Głównym inicjatorem jej powstania był przybyły z Warszawy — Michał Chudoba — młodszy brat znanego działacza socjalistycznego Stanisława. Występował on, jako pełnomocnik Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS z zadaniem organizowania w niektórych powiatach Wielkopolski jej komórek. Jako przedwojenny mieszkaniec Śremu oraz uczeń i absolwent tutejszego gimnazjum, szybko porozumiał się z najbliższymi kolegami i starszymi działaczami i sympatykami PPS z przed 1939 r. Pierwsze zebranie odbyło się w warsztacie stolarskim Leona Szczęsnego w Rynku. Po ożywionej dyskusji i wyjaśnieniach zdecydowano powołać Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej. Przewodniczącym PK PPS, wybrano Kazimierza Mośkowiaka. Natomiast Sekretarzem został Marceli Szczęśny, znany z socjalistycznej działalności także przez II Wojnę Światową. Obok tej dwójki współzałożycielami PPS w Śremie byli również: Kazimierz Mośkowiak, Tadeusz Wojciechowski, Celestyn Wawrzyniak, Stefan Sib, Lech Kotkowski. Pierwszą siedzibą PK PPS był lokal w budynku rodziny Barelkowskich przy Rynku w Śremie.

Szeregi PPS zaczęły szybko wzrastać. Niestety przychodziło bardzo mało robotników. Przeważali inteligenci, kupcy, rzemieślnicy; wielu z nich było chyba nie bardzo „spragnionych” socjalizmu. Elementy drobno-mieszczkańskie były niejednokrotnie wrogo ustosunkowane do władzy ludowej i pragnęły wykorzystać PPS jako „sferę ochronną” i zarazem wykorzystać ją do walk z władzą ludową.

Typowym przykładem braku zaufania do niektórych członków PPS w Śremie były wybory do Miejskiej Rady Narodowej, 2 marca 1945 r. Były to wybory w pełni demokratyczne.

W sali widowiskowej przy ul. Poznańskiej zebrali się przedstawiciele całego miasta i częściowo z okolicy. Sala była szczerlnie wypełniona. Zebranie otworzył i przewoźniczył por. Marcin Mazurek. Kandydatów na radnych zgłaszali kolejno: Sekretarz KP PPR A. Reich i Sekretarz PK PPS M. Szczęsny. Obecni mieli prawo zadawać kandydatom pytania, zgłaszać swoje uwagi, stawiać zarzuty i zastrzeżenia. Decydować o wyborze lub odrzuceniu kandydatury. Zgłoszeni przez PPR kan-

daci przechodzili w większości bez oporu. Gorzej było z propozycjami ze strony PPS, przy każdym zgłoszonym nazwisku, prawie natychmiast zrywało się kilku obecnych z sali, stawiając kandydatom różnego rodzaju zarzuty; przeważnie z zakresu działalności przedwojennej. Z trudem udało się wprowadzić do Rady czterech reprezentantów PPS, na ponad dziesięciu zgłoszonych.

Wybory te wyłoniły nowopowstałą Radę Miejską, która na swym pierwszym posiedzeniu dokonała wyboru władz miasta w składzie: burmistrzem został Antoni Maćkowiak — nauczyciel, członek PPR, wiceburmistrzem Marek Szczęsny — członek PPS. Skład Zarządu Miejskiego (dawniej Magistrat) tworzyli: Adam Hildebrand — SL, Ludwik Pawelczyk — PPR, Józef Wegner PPS. Przeprowadzone w tak drastycznej formie wybory uzynysłowiły wszystkim, a przede wszystkim kierownictwu PPS, jak małym zaufaniem i niezbyt pochlebną opinią cieszą się niektórzy działacze PPS — zwłaszcza wśród klasy robotniczej. (cdn.)

opracował: Józef Podsiady

## „KĄTY i ZAKAMARKI”

### ŚREMSKI PATENT

Wszystko już było. Sklepy i ceny komercyjne, ceny urzędowe i umowne, sklepy firmowe i polonijne, kartki i zamienniki. Listę tych polskich osobliwości można by mnożyć, ale kolejki pozostały na stałe wpisały się w polski pejzaż.

Doszliśmy do kolejkowych specjalizacji, na przykład: kolejka dla inwalidów, kolejka dla ciężarnych, kolejka dla emerytów, dla rencistów, kolejka dla cierpiących, dla honorowych dawców, wreszcie ta ostatnia, dla sierot życiowych, normalna.

Myślę, że w trosce o porządek kolejkowy powstało dzieło niezwykłej architektury wewnątrz wszystkich sklepów branży mięsnej na terenie Śremu. Już dość dawno, w tych właśnie sklepach wzniesiono rusztowania z rur giętych pomalowanych na biało. Bywam tu i tam, ale

przyznam, że nigdzie, oprócz Śremu, podobnego umeblowania nie spotkałam.

Z okresu wakacji spędzanych na wsi przypominam sobie, że przy zastosowaniu podobnego urządzenia w punktach skupu żywca segregowano i przygotowywano do transportu prosięta. Pamiętam również program telewizyjny, w którym podobny labirynt, tylko mniejszy, służył badaniom naukowym. Bardziej inteligentne szczury szybciej znajdowały właściwy kierunek.

Ilekczo zmuszona jestem do wizyty, a jeszcze częściej do wizytacji w sklepie mięsny (bo po godz. 16.00 jest tam już niezwykłe czysto), jakoś dziwnie kojarzę to z owym szczurcem, który bardzo szybko znalazł ten właściwy kierunek — drzwi wyjściowe. Gorzej, gdy zdarzy mi się być w tych miejscach przed godz. 16.00. Dookoła ścian sklepu jak konie w kieracie, stoją zmęczeni klienci. Chcę, czy nie wchodzę i staję i ja w kieracie śremskiej rzeczywistości.

Przychodzą mi wówczas do głowy te wszystkie zwierzęce skjarzenia i nastawiam ucha, czy ktoś przede mną, a może za mną, w tej szczególnej scenografii nie myśli podobnie. W takich chwilach zadaję sobie to jedyne pytanie; kto wpadł na taki sposób wykorzystania rur? Czy zastanawiał się, że w ten właśnie sposób ubliża godności klienta.

Z okresu szkolnego pamiętam słowa mojego nauczyciela, że „człowiek to brzmi dumnie” i komentarz do tej wypowiedzi. Duży wkład w rozbudowie tego twierdzenia mieli, przed moim profesorem, filozofowie greccy i rzymscy. To oni właśnie wprowadzili pojęcie „etyka”. Współcześni moralści poszli dalej twierdząc, że „człowiek mający poczucie swej godności będzie chciał podjąć się tylko funkcji godnych”.

Resztę rozważań na ten temat polecam specjalistom od wykorzystania rur w sklepach mięsnych w Śremie.

Fedra



ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Adam Podsiady — przewodniczący, Karol Gostomski — zastępca przewodniczącego, Ewa Nowicka — sekretarz redakcji, Stanisław Falecki, Wojciech Górski, Gabriel Jasiński, Jerzy Kondras, Renata Kościelniak, Urszula Poźniak, Zbigniew Skrzypczak Irena Staszewska, Kazimierz Zastawny — oraz Eugeniusz Ferster, Zbigniew Jarych — dział techniczny, Krzysztof Jurga — fotoreporter.

RADA REDAKCYJNA: członkowie Komisji Kultury RMG PRON w Śremie.

ADRES REDAKCJI: 63-110 Śrem, ul. J. Kilińskiego 2, telefon 46-29.

PZGMK 92906-7-84 2.000 A-18